

### 3. Grudzień – GWIAZDA ZARANNA – MATKA SŁOWA WCIELONEGO

*" Jak Chrystus jest dniem, który nie zna zachodu,  
tak Maryja jest jego promieniejącą pięknem jutrzeńką."*

*/św. Jan Paweł II, rozważanie przed Anioł Pański, 8 grudnia 2003 r. /*

- Maryja Niepokalana,
- Maryja pełna łaski,
- odpowiedź Maryi na plany Boże – *Fiat mihi*,
- pokorna służebnica Pańska,
- Gwiazda Zaranna nadejścia Zbawiciela,
- Matka Słowa Wcielonego,
- Maryja znakiem nadziei ludzkości,
- Matka na dzisiejsze czasy,
- Matka Światła Betlejemskiego wśród nocy.



Obraz br. Felicissimusa Szytka (Niepokalanów).

#### **Czytania:**

**Łk 1,26-38**



<sup>26</sup>Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret,  
<sup>27</sup> do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a  
Dziewicy było na imię Maryja. <sup>28</sup>Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź  
pozdrawiona, pełna łaski, Pan z Tobą, ».<sup>29</sup> Ona zmieszala się na te słowa i rozważała, co  
miałoby znaczyć to pozdrowienie. <sup>30</sup>Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś  
bowiem łaskę u Boga. <sup>31</sup>Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. <sup>32</sup>Będzie  
On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca,  
Dawida. <sup>33</sup>Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie  
końca». <sup>34</sup>Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?»  
<sup>35</sup>Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię.  
Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. <sup>36</sup>A oto również krewna  
Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi  
za nieplodną. <sup>37</sup>Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». <sup>38</sup>Na to rzekła Maryja: «Oto Ja  
służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł.



**437** Anioł ogłosił pasterzom narodzenie Jezusa jako narodziny obiecanego Izraelowi Mesjasza: „Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2, 11). Od początku jest On Tym, „którego Ojciec poświęcił i posłał na świat” (J 10, 36), który począł się jako „święty” (Łk 1, 35) w dziewiczym łonie Maryi. Józef został powołany przez Boga, by wziął do siebie Maryję, swoją Małżonkę, „albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1, 20), oraz żeby Jezus, „zwany Chrystusem”, narodził się z Małżonki Józefa w mesjańskim potomstwie Dawida (Mt 1, 16).

**722** Duch Święty *przygotował* Maryję przez swoją łaskę. Było czymś odpowiednim, aby Matka Tego, w którym „mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała” (Kol 2, 9), była „pełna łaski”. Tylko dzięki łasce została Ona poczęta bez grzechu pierworodnego jako najpokorniejsza ze stworzeń, najbardziej zdolna do przyjęcia niewymownego Daru Wszechmogącego. Słusznie więc anioł Gabriel pozdrawia Ją jako „Córę Syjonu”: „Raduj się”. Dziękczynienie, które Maryja kieruje do Ojca w Duchu Świętym w *Magnificat*, gdy nosi w sobie Syna Wiecznego, jest dziękczynieniem całego Ludu Bożego, a więc i Kościoła.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, art.437, 722, Pallottinum, Poznań 1994, s.109,182.

### Wybrane fragmenty nauczania Prymasa:

#### FIAT MIHI

*„Kobieta była przecież w tym akcie odkupienia **powołana zaszczytnie na Matkę Jezusa Chrystusa** i z rodzaju ludzkiego Ona była wzięta. Była wzięta do zadania wcielenia Syna Bożego. Do Niej należało współdziałać z Duchem Świętym. Duch Święty dopuścił w Ewangelii pochwały tej właśnie Kobiety, której zadanie zostało tak przez Opatrzność podkreślone i przez Nią chciane w słowie: Fiat mihi (niech mi się stanie).”*



S. WYSZYŃSKI, *Chrześcijańskie a neopogańskie koncepcje kobiety*. Wykład dla duchowieństwa na kursie duszpasterskim, Lublin, KUL, 28 VIII 1957, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 165

#### POŚLANNICTWO MARYI W DZIELE ZBAWIENIA

*„Od chwili gdy do Nazaret posłany został Archanioł Gabriel, rozpoczęło się posłannictwo Maryi w dziele zbawienia. Ojciec nieba i ziemi chciał, aby Maryja Dziewica była Matką dla Boga wcielonego, Jezusa Chrystusa. Wprawdzie Bóg oczekiwał na Jej przyzwolenie, ale wola Ojca i wola Syna były wiążące dla człowieka posłusznego Bogu. Bóg – Ojciec sposobił ciało Synowi swojemu, i to właśnie w Maryi, przez Świętego Ducha Miłości. Bóg – Ojciec rozmiłował się właśnie w Maryi i w Niej chciał zacząć Boże zjednoczenie ze światem stworzonym.*

*Od tej chwili Maryja jest ściśle związana z Synem Bożym, z Bogiem wcielonym, Jezusem Chrystusem i z Jego zbawczym zadaniem w rodzinie ludzkiej. Towarzyszy Chrystusowi od kolebki betlejemskiej aż na Kalwarię. Tu jednak nie kończy się Jej zadanie. Co więcej, niejako się rozszerza, gdy Matka Jezusa Chrystusa, Matka Głowy zostaje duchową Matką Jego członków, zbawionych dzieci Bożych.*

*Uroczyste oświadczenie Chrystusa z krzyża w owej wymownej chwili milczenia: „Oto Syn Twój – oto Matka Twoja”, ma szczególne, dziejowe znaczenie. Umierający Chrystus zapowiedział rolę Maryi na całą nieskończoność, obiecał opiekę rodzinie ludzkiej na wszystkie wieki. Był to testament, ostatnia wola Chrystusa, która zobowiązywała Matkę i nas wszystkich. Od tej chwili Matka nowego Adama, Jezusa Chrystusa, a nasza Siostra, staje się Matką wszystkich dzieci Bożych i naszą Matką, Matką członków Mistycznego Ciała Chrystusa – Kościoła świętego, zrodzonego na krzyżu. Dzieje Kościoła to także dzieje obecności Maryi, Służebnicy Pańskiej, w dziele Chrystusa zbawiającego, ożywiającego i uświęcającego rodzinę ludzką, cały Lud Boży.*

*Z woli Boga – Ojca do dzieła odkupienia Rodziny ludzkiej powołany został Syn Boży jako Bóg – Człowiek oraz Matka Chrystusowego człowieczeństwa – Maryja. **Odtąd idą razem przez dzieje Kościoła, wypełniając jedno zadanie, we właściwy sobie sposób, Jezus Chrystus – jako Bóg-Człowiek, Zbawiciel Świata i Maryja - jako Matka Boga-Człowieka, Służebnica Pańska i Dziewica Wspomożycielka.***

*To wspólne zadanie tak zrosło się w dziejach Kościoła, że słusznie współczesna teologia uważa, iż Kościół jest Chrystusowy i Maryjny. A soborowa Konstytucja dogmatyczna o Kościele widzi w nim nie tylko Chrystusa, ale i Jego Matkę, obecna i czynną w misterium Chrystusa i Kościoła.”*

S. WYSZYŃSKI, Oddanie archidiecezji gnieźnieńskiej w macierzyńską niewolę Bogarodzicy za wolność Kościoła świętego, Gniezno, [5 IX 1965], w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 483

\*\*\*

*„I my, Najmilsze Dzieci, jeżeli chcemy dobrze pojmować Kościół dzisiejszy, musimy patrzeć na niego jako na społeczność, w której żyje Bóg-Człowiek, a towarzyszy Mu nieustannie, jak pod Krzyżem na Kalwarii, Jego Matka, Maryja.*

*My już od dawna wiedzieliśmy, że to prawda. Ale może patrzyliśmy na Matkę Najświętszą zbyt kapliczkowo. Może wydawało się nam, że mariologia to jeszcze jeden rozdział w teologii, to jest jeszcze jedna kaplica. Nie, to za mało. **Maryja w Kościele jest obecna i czynna. Ona nie przeszła do historii.** Gdy Chrystus umarł na Krzyżu, Maryja pozostała pod Krzyżem i czekała. Wiedziała, że Chrystus zmartwychwstanie. Mogli o tym zapomnieć Uczniowie, chociaż Chrystus im wyraźnie mówił, że trzeciego dnia zmartwychwstanie. Ból, cierpienie, męka, zwątpienie i słabość ludzka mogły sprawić, że zapomnieli. Ale Matka Boga Wcielonego, którą nazywamy Życie, Słodkość i Nadzieja nasza, nie zapomniała.*

***Takiej Matki potrzeba Kościołowi na czasy dzisiejsze. Może i dzisiaj wydają wyroki na Kościół. Może niekiedy powstają całe programy, procesy, wywody, mówiące o tym, że Kościół umarł, że się przeżył, zestarzał, że współczesnemu wiekowi nic nie ma do powiedzenia. **Właśnie pośród tego zadania, ożywia się jak najbardziej potrzeba Matki i wołanie o Matkę.*****

S. WYSZYŃSKI, *W warszawskim Loretto – o potrzebie miłości i przebaczenia*, Warszawa, Leszno, 20 II 1966, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 497

## ŚWIATŁO BETLEJEMSKIE NARODU

*„Kościół w Polsce to jest szczególny rozdział. Nieraz może się ludziom wydawać, że Kościół w ojczyźnie naszej w swej trosce za daleko się posuwa, spełnia zbyt drobiazgowo zadania. Tymczasem tak nie jest, bo Wcielenie Syna Bożego jest wybitnie rodzinne, domowe, dokonuje się w najprostszych warunkach, w otoczeniu spraw jak najbardziej ziemskich. Narodzenie Chrystusa w swej oprawie jest już niemal skandalicznie ludzkie, ziemskie. Oto stajnia, żłób, zwierzątko, trochę siana, jeśli w ogóle ono było – „i owinęła Go w pieluszki położyła w żłobie.” A potem – wyjście Chrystusa ze stajni ku codzienności życiowej. Zdawałoby się, aż za bardzo wchodzi On, Mąż doskonały i przyszedł Zbawiciel świata, w codzienność ludzką. Kościół nie może Go nie naśladować. Kościół musi się z tym liczyć, że **gdy pogasną wszystkie światła przed oczyma Narodu, to jedno Światło Betlejemskie – pozostanie, a w promieniach tego Światła zawsze widzimy Matkę Boga Człowieka.**”*

S. WYSZYŃSKI, *Kościół obecny w życiu naszego narodu*. „Oplatek” dla pracowników Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, Warszawa, 23 XII 1980, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1029

### Śladami papieskiego nauczania

#### NIEPOKALANA MATKA

*„Maryja nie tylko pozostaje w szczególnej relacji z Chrystusem, Synem Bożym, który jako człowiek stał się Jej synem. Będąc całkowicie zjednoczona z Chrystusem, Maryja należy też w pełni do nas. Tak, możemy powiedzieć, że Maryja jest nam bliska jak żadna inna ludzka istota, ponieważ Chrystus jest człowiekiem dla ludzi i całe Jego życie jest "byciem dla nas". Chrystus jako Głowa jest nieodzielny od swego Ciała, czyli Kościoła, tworząc razem z nim jeden żyjący podmiot. Matka Głowy jest także Matką całego Kościoła. (...)*



*Jednak musimy sobie postawić pytanie: co znaczy "Maryja Niepokalana"? Czy ten tytuł coś nam mówi? Dzisiejsza liturgia wyjaśnia nam treść tego słowa w dwóch wielkich obrazach. Przede wszystkim w przepięknym opisie zwiastowania Maryi, Dziewicy z Nazaretu, przyjścia Mesjasza. Drugi obraz jest znacznie trudniejszy. Zostaje tu powiedziane, że w ciągu całych dziejów trwać będzie walka między człowiekiem a wężem, to znaczy między człowiekiem a mocami zła i śmierci. Ale zostaje zapowiedziane, że potomstwo niewiasty - w tym także ona sama, niewiasta i matka - zwycięży, i dzięki temu, przez człowieka, zwycięży Bóg. Jeżeli wraz z wierzącym i modlącym się Kościołem wsłuchamy się w ten tekst, zaczniemy rozumieć, czym jest grzech pierworodny, grzech dziedziczny, a także czym jest to, co chroni przed tym dziedzicznym grzechem, to znaczy - czym jest odkupienie. (...). Jeżeli żyjemy wbrew miłości i wbrew prawdzie - czyli przeciw Bogu - niszczymy siebie nawzajem i niszczymy świat. Nie znajdujemy wówczas życia, ale działamy w interesie śmierci.*

*Drodzy bracia i siostry! Wszyscy nosimy w sobie kroplę trucizny sposobu myślenia przedstawionego w obrazach Księgi Rodzaju. Tę kroplę trucizny nazywamy grzechem pierworodnym. Właśnie w święto Niepokalanego Poczęcia rodzi się w nas podejrzenie, że*



człowiek, który wcale nie grzeszy, jest w gruncie rzeczy nudny. (...) Uważamy że zło jest dobre, że potrzebujemy go, choćby trochę, aby doświadczyć pełni istnienia. (...)

Patrząc jednak na otaczający nas świat, możemy zobaczyć, że tak nie jest, to znaczy, że zło zawsze jest trucizną, że nie wywyższa człowieka, ale go poniża i upokarza, nie czyni go większym, czystszy i bogatszym, ale szkodzi mu i go umniejsza. W dniu Niepokalanej powinniśmy się nauczyć raczej tego, że człowiek, który oddaje się całkowicie w ręce Boga, nie staje się Bożą marionetką, człowiekiem nudnym i uległym; nie traci swojej wolności. (...)

**Im bliżej człowiek jest Boga, tym bliżej jest ludzi. Widzimy to u Maryi. Fakt, że jest Ona przy Bogu, sprawia, że jest też tak bliska ludziom.** Dlatego może być Matką wszelkiej pociechy i wszelkiego wspomnienia, Matką, do której każdy może śmiało zwrócić się w jakiegokolwiek potrzebie, mimo własnej słabości i grzechu, bo Ona potrafi zrozumieć wszystko i jest dostępna dla wszystkich.”

BENEDYKT XVI, Fragment homilii w uroczystość Niepokalanej Poczęcia NMP, 8 XII 2005 r.

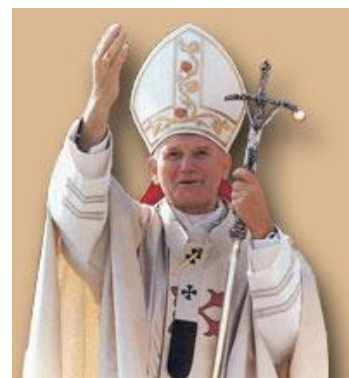
## GWIAZDA ZARANNA NADEJŚCIA ZBAWICIELA

„3. (...) **Wówczas, gdy definitywnie przybliżyła się „pełnia czasu”,** gdy zbawczy adwent Emanuela stał się bliski swego wypełnienia, **Ta, która została odwiecznie przeznaczona na Jego Matkę,** była już na ziemi.

To właśnie Jej „poprzedzenie” przyjścia Chrystusa znajduje rokrocznie odzwierciedlenie w liturgii Adwentu. Jeśli więc lata (...) początku trzeciego Milenium po Chrystusie porównujemy do tamtego historycznego oczekiwania na Zbawiciela, staje się rzeczą w pełni zrozumiałą, że w tym okresie **pragniemy zwrócić się w sposób szczególny do Tej, która pośród „nocy” adwentowego oczekiwania zaczęła świecić jako prawdziwa „Gwiazda zaranna” (Stella matutina).** Istotnie, tak jak gwiazda owa, „jutrzenka”, poprzedza wschód słońca, tak Maryja, od swego Niepokalanej Poczęcia, poprzedziła przyjście Zbawiciela, wschód Słońca sprawiedliwości w dziejach rodzaju ludzkiego.

Obecność Jej pośród Izraela — dyskretna i chyba przez współczesnych Jej nie zauważona — pozostawała równocześnie przejrzysta i jawna wobec Przedwiecznego, który z tą ukrytą „Córą Syjonu” (por. Sof 3, 14; Za 2, 14) związał swój zbawczy plan obejmujący całe dzieje ludzkości. (...)

4. Sobór Watykański II przygotowuje nas do tego, ukazując w swym magisterium Bogurodnicę w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Jeśli bowiem prawdą jest, że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy, Słowa Wcielonego” — jak głosi tenże Sobór — to tę samą zasadę należy odnieść w stopniu najszczególniejszym do tej wyjątkowej „córki ludzkich pokoleń”, do tej niezwykłej „niewiasty”, która stała się Matką Chrystusa. Tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się w pełni jej własna tajemnica. Tak zresztą od początku starał się odczytywać ją Kościół: **tajemnica Wcielenia pozwalała mu coraz pełniej zgłębiać i rozjaśniać tajemnicę ziemskiej Matki Słowa Wcielonego.** Przelomowe znaczenie miał tutaj Sobór w Efezie (r. 431), podczas którego, ku wielkiej radości chrześcijan, prawda o



*Boskim macierzyństwie Maryi została uroczyście potwierdzona jako prawda wiary Kościoła. Maryja jest Matką Boga (= Theotókos), ponieważ za sprawą Ducha Świętego poczęła w swym dziewiczym łonie i wydała na świat Jezusa Chrystusa — współistotnego Ojcu Syna Bożego. „Syn Boży (...) urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas”, stał się człowiekiem. Tak więc poprzez tajemnicę Chrystusa jaśnieje w pełni na horyzoncie wiary Kościoła tajemnica Jego ziemskiej Matki. Dogmat Bożego macierzyństwa Maryi był z kolei dla Soboru Efeskiego i jest obecnie dla Kościoła jakby pieczęcią potwierdzającą dogmat Wcielenia, w którym Słowo prawdziwie przyjmuje w jedności swej osoby naturę ludzką nie unicestwiając jej. (...)*

*11. Tajemnica Wcielenia stanowi w zbawczym zamierzeniu Trójcy Przenajświętszej wypełnienie ponadobfite obietnicy danej ludziom przez Boga po grzechu pierworodnym: po owym pierwszym grzechu, którego skutki obciążają całe dzieje człowieka na ziemi (por. Rdz 3, 15). Oto przychodzi na świat Syn, „potomek niewiasty”, który „zmiążdży głowę węża”. Jak wynika ze słów protoewangelii, zwycięstwo Syna niewiasty nie dokona się bez ciężkiej walki, która ma wypełnić całe ludzkie dzieje. „Nieprzyjaźń” zapowiedziana na początku, zostaje potwierdzona w Apokalipsie, która jest „księgą spraw ostatecznych” Kościoła i świata, gdzie znowu powraca znak „Niewiasty”, tym razem: „obleczonej w słońce” (por. 12, 1).*

***Maryja, Matka Słowa Wcielonego, zostaje wprowadzona w samo centrum owej nieprzyjaźni, owego zmagania, jakie towarzyszy dziejom ludzkości na ziemi, a zarazem dziejom zbawienia. Należąc do „ubogich i pokornych Pana”, Maryja nosi w sobie, jak nikt inny wśród ludzi, ów „majestat łaski”, jaką Ojciec „obdarzył nas w Umiłowanym”, a łaska ta stanowi o niezwyklej wielkości i pięknie całej Jej ludzkiej istoty. Maryja pozostaje w ten sposób wobec Boga, a także wobec całej ludzkości jakby niezmiennym i nienaruszonym znakiem tego Bożego wybrania, o jakim mówi List Pawłowy: „w Chrystusie (...) wybrał nas przed założeniem świata (...) i przeznaczył dla siebie jako przybranych synów” (Ef 1, 4. S). Wybranie to jest potężniejsze od wszelkich doświadczeń zła i grzechu, od całej owej „nieprzyjaźni”, jaką naznaczone są ziemskie dzieje człowieka. **Maryja pozostaje w tych dziejach znakiem niezawodnej nadziei.*****

*Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater*, o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, Rzym, 25 marca 1987 r.*

## **Materiały dodatkowe:**

**GRZEGORZ BARTOSIK OFMConv, *Maryja jako Matka Słowa Bożego oraz Nauczycielka i Matka w sluchaniu Słowa Bożego*, UKSW Warszawa-Niepokalanów, Polskie Towarzystwo Mariologiczne, <http://ptm.rel.pl/czytelnia/artykuly/38-maryja-jako-matka-slowa-bozego-oraz-nauczycielka-i-matka-w-sluchaniu-slowa-bozego.html>**

**WACŁAW SIWAK, *Maryja a Trójca Święta w misterium Wcielenia według Jana Pawła II*, *Salvatoris Mater* 1/2, 268-319, 1999. [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Salvatoris\\_Mater/Salvatoris\\_Mater-r1999-t1-n2/Salvatoris\\_Mater-r1999-t1-n2-s268-319/Salvatoris\\_Mater-r1999-t1-n2-s268-319.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Salvatoris_Mater/Salvatoris_Mater-r1999-t1-n2/Salvatoris_Mater-r1999-t1-n2-s268-319/Salvatoris_Mater-r1999-t1-n2-s268-319.pdf)**

## MEDYTACJA – GWIAZDA ZARANNA

*Gwiazdo zaranna, śliczna Jutrzenko,  
Niepokalana Maryjo Panienko!  
Bez pierwородnej zmaży poczęta,  
Módl się za nami, Królowo święta!*

*Ty jesteś gwiazdą życia naszego,  
W ciemnościach świecisz,  
chronisz od złego.  
Odpędź szatana, pokus nawały,  
By serca nasze w cnocie wytrwały.*

*Gwiazdo zaranna, śliczna Jutrzenko,  
Niepokalana Maryjo Panienko,  
Wspomóż nas biednych, o Wniebowzięta,  
Módl się za nami, Królowo święta!*

Jedna z najpiękniejszych pieśni maryjnych, śpiewana najczęściej w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Tytuł jakim obdarzamy Matkę Bożą, nazywając ją *Gwiazdą Zaranną*, jest nie tylko swoistym refrenem tej pieśni ale wyraża najgłębsze pragnienia jakie nosimy w sercu, jakie nosi w sercu cała ludzkość.

Kiedy śpiewamy tą pieśń w adwencie – zwłaszcza na początku Mszy Roratnich - mamy dodatkowo odpowiednią duchową atmosferę i scenerię, która pozwala nam lepiej zrozumieć, jaka prawda kryje się pod tym tytułem. Wygaszone w kościele światła, które symbolicznie oddają mrok, w jakim pogrążony jest świat po grzechu pierwородnym oraz zapalona Roratka - symbol Jutrzenki, Maryi Dziewicy, Gwiazdy Zarannej, którą uroczyście wnosi kapłan. Wraz z przemieszczającą się w świątyni Rorką postępuje do ołtarza światło rozpraszające mrok. W końcu umieszcza się ją w prezbiterium i aż do uroczystego *Chwała na Wysokości Bogu* jest jedynym światłem oświecającym świątynię. Staje się przez to punktem nadziei, ciepła i bezpieczeństwa – bo przecież człowiek boi się ciemności, zwłaszcza tej której nie zna, tej która nie jest tylko brakiem naturalnego światła dziennego ale metafizycznym duchowym mrokiem otchłani.

Człowiek umie rozróżniać te dwa rodzaje ciemności. Do tej naturalnej przyzwyczailiśmy się – bo wyznacza rytm naszego życia. Po dniu ciężkiej pracy, spełnianych obowiązków przychodzi jakże oczekiwana noc snu i odpoczynku. Ale jest taki mrok, którego boi się i lęka nawet największy bohater, i gdyby tylko mógł zapaliłby wszystkie światła jakie tylko ma do dyspozycji. To ciemność duchowa, groźna, niebezpieczna, złowroga, czyhająca jak drapieżny dziki zwierz. Kto doświadczył tej ciemności w całej jej prawdzie ten wie, że o samych tylko ludzkich siłach nie jest w stanie z nią wygrać. Potrzebne jest inne światło, które może tę ciemność zwyciężyć a zwycięża ją orężem swej obecności. Tym Światłem jest Chrystus. Pięknie i symbolicznie wyrażone jest to podczas Liturgii Wigilii Paschalnej, kiedy wnoszony jest do świątyni Paschał – Symbol Chrystusa Zmartwychwstałego, rozpraszający mrok śmierci wiecznej. Jakże to wniesienie do świątyni Paschału podobne jest do wnoszonej



podczas Rorat Świecy Maryi. Nie jest to żaden przypadek. Jest to to samo światło. Ponieważ Maryja tym samym światłem świeci dlatego nazywamy Ją Jutrzenką, Gwiazdą Zaranną, Światelkiem Nadziei, zapowiadającym bliskie nadejście Zwycięskiej Światłości Nieprzemijającej – Jezusa Chrystusa – która pokonuje mrok swoją obecnością. Pięknie opisując Ją Św. Jan w swoim Prologu, kiedy mówi o Słowie, które jest Bogiem, Stwórcą, Życiem i Światłością. I więcej: Bogiem, Słowem, Życiem i Światłem które daje się człowiekowi: *W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.... Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.* (por. J 1, 4-5 i 9).

Światłość jest naszym naturalnym środowiskiem życia i tylko w niej zanurzeni czujemy się najlepiej. Ciemność, której nie znamy zawsze będzie nas niepokoić i nawet powinna nas niepokoić, byśmy w nią nie wchodzili.

Pamiętam jedną burzę w swoim życiu, która mnie przeraziła. Niebo stało się czarne i otoczone z każdej strony nieprzeniknioną ciemnością. Mimo, że był to środek dnia na niebie nie było widać ani odrobiny światelka. Ryk grzmotów, ulewny deszcz, szum wiatru, który zginał i prawie kładł na ziemię krzewy i drzewa i ta nienaturalna ciemność w środku dnia. Jakby Pan Bóg chciał obrazowo pokazać ciemność grzechów zalewającą świat. Jakby ten świat się kończył. Jakiś dziwny niepokój zrodził się w moim sercu. Przypomniałem sobie rodzinny dom i mamę, która podczas burzy, zawsze zapalała Gromnicę i stawiała ją w oknie, odmawiała modlitwę. Zacząłem robić to samo. Ta zapalona malutka Gromnica w moim oknie naprzeciw tej całej złowrogiej nawałnicy i ciemności. Miałem pewność nadziei, że to Światelko jest mocniejsze. Po chwili pękła na niebie ta nieprzenikniona skorupa ciemności i dało się zobaczyć promyk słońca. To małe światelko słońca zwyciężało ciemność. Powoli ale coraz bardziej niosło nadzieję, zapowiadało powrót światła. Pewna kobieta doświadczywszy podobnej burzy, powiedziała: *nigdy w życiu czegoś podobnego nie przeżyłam. Byłam tak przerażona, że nie wiedziałam co zrobić. Wydawało się, że zaraz zmiecie nasz dom. Ryk burzy i ta ogromna ciemność z każdej strony. Zapaliłam gromnicę, postawiłam w oknie ale ze strachu, ja dorosła kobieta, matka kilkorga dzieci, jak dziecko schowałam się do szafy. Choć trwało to tylko kilka minut, mnie wydawało się, że to wieczność. Za chwilę wszystko ucichło, wyszłam z szafy, na parapecie paliła się Gromnica, a za oknem promyk światła jak jutrzienka zwiastująca kończącą się noc.*

To tylko dramatyczne doświadczenie ciemności gwałtownej i groźnej burzy, która mimo wszystko należy do zranionej natury tego stworzonego świata. Jakże nieprzenikniona i groźna musi być ciemność osobowa i ta, która jest skutkiem ludzkich grzechów. Tę ciemność rozprasza tylko jedno Światło – Chrystus Pan i Maryja Niepokalanie Poczęta ponieważ jako jedyne stworzenie, od pierwszej chwili swojego istnienia, nigdy tego Światła Bożego nie utraciła. Przychodząc na świat jako pełna łaski a więc i pełna światła, zgadzając się na Boże Macierzyństwo, stała się Jutrzenką zapowiadającą nadejście Zbawiciela Świata. Jeżeli więc kochamy światło i pragniemy w nim żyć przylgnijmy jeszcze bardziej do Maryi: *Ona jest gwiazdą życia naszego, w ciemnościach świeci, chroni od złego. Odpędza szatana, pokus nawały, by serca nasze w nocy wytrwały.*

**Ks. Stanisław Kozik OSJ**



## Kroki indywidualnej pracy duchowej



1. **A**dwent jest czasem szczególnej gotowości. To czas - w trakcie którego mimo ciemności i niezrozumiałych zdarzeń Maryja oddała swoją wolę w pełni planom Boga. Przyjęła pokornie swoją rolę i uczestnictwo w Bożym planie Zbawienia i odkupienia ludzkości z niewoli grzechu. Stała się jaśniejącą nadzieją dla świata – Jutrzenką niosącą obietnicę pojednania ludzkości z Bogiem. Czy możemy pójść w drogę z Maryją i Józefem do Betlejem? Co zrobimy w naszym codziennym życiu, by pomóc Maryi w jej misji? Spróbuj podjąć postanowienie, które chociaż trochę będzie wymagało od ciebie zrezygnowania z własnej woli. Oddaj się Maryi do pomocy... Ona powie, co trzeba zrobić....
2. Sami nic z siebie nie uczynimy... Dlatego we wszystkich działaniach i przygotowaniach do przeżycia Tajemnicy Narodzin Boga Człowieka, prosimy Maryję o pomoc słowami:

**Gwiazdo zaranna, śliczna Jutrzenko,  
Niepokalana Maryjo Panienko,  
Bez pierwородnej zmayı poczęta,  
Módl się za nami, Królowo święta.**

**Ty, co jak słońce w niebie jaśniejesz  
I nam w ciemnościach Swym światłem siejesz,  
Rozpędź te burze, groźne nawały,  
By serca nasze w cnocie wytrzymały.**

**Gwiazdo zaranna, śliczna Jutrzenko,  
Niepokalana Maryjo Panienko,  
Wspomóż nas biednych, o Wniebowzięta,  
Módl się za nami, Królowo święta.**

